Cena 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 93 | Częstochowa, piątek 19 kwietnia 1946 r. | Rok II.

Reżim Franco zagraża pokojowi

Przemówienie delegata Polski

Wniosek Polski poparty przez Francję i Meksyk

NOWY JORK, 18. 4. (Obsł. wł.) — W dniu wczorajszym o godzinie 10-ej wieczorem rozpoczęło się w Nowym Jorku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym **ambasador R. P. w Waszyngtonie oraz delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa prof. Lange przedstawił wniosek Rządu Jedności Narodowej w sprawie reżimu generała Franco.** Po raz pierwszy Rada otrzymała do rozpatrzenia wniosek, dotyczący państwa, **nie należącego do ONZ.** Bez względu na decyzję Rady wypadek ten stanowić będzie **precedens** na przyszłość.

Po otwarciu posiedzenia Rady przez przewodniczącego, którym był wczoraj delegat Egiptu, ambasador Lange przystąpił do swego przemówienia, będącego **jednym wielkim aktem oskarżenia przeciwko krwawemu reżimowi, panującemu w Hiszpanii.**

Ambasador Lange podkreślił, że zmarły prezydent Roosevelt już dawno był zdania, że gen. Franco związany jest **nierozerwalnie ze zbrodniczą ideologią „osi".**

Nieufność Narodów Zjednoczonych wobec hiszpańskiego uzurpatora ujawniła się już zresztą najlepiej w czasie **konferencji w San Francisco,** a później **w Poczdamie** i ostatnio **w Londynie** w czasie plenarnego zebrania ONZ. Następnie ambasador Lange rozpoczął odczytywanie dokumentów, oskarżających generała Franco.

Między innymi amb. Lange odczytał treść dokumentów odnalezionych w Niemczech przez wywiad amerykański, a dotyczących korespondencji Franco z Hitlerem i Mussolinim. W jednym z listów do Hitlera Franco pisze wyraźnie: **„Uważam tak, jak i pan, że losy historii związały mnie nierozerwalnie z panem!"**

Ambasador Lange omówił przestępstwa wojenne, popełnione przez rząd gen. Franco, a to: **zajęcie Tangeru** w 1940 r., **utworzenie w rok później Błękitnej Dywizji ,oddanie przemysłu hiszpańskiego dla celów Hitlera** oraz **oddanie portów hiszpańskich na bazy dla niemieckich łodzi podwodnych.**

Ambasador Lange zaznaczył, iż **mimo zakończenia wojny ustrój Hiszpanii nie uległ żadnej zmianie.**

Rząd hiszpański udziela w dalszym ciągu **schronienia niemieckim zbrodniarzom i uczonym, którzy pracują w Hiszpanii nad nową bronią.**

Ambasador Lange przytoczył **nazwy fabryk i rodzaje broni** przez nie produkowanej. Według danych z amerykańskiego departamentu stanu, przy tej produkcji zatrudnionych jest **2 tysiące niemców, 2 tys. gestapowców znalazło miejsce w szeregach hiszpańskiej policji politycznej,** a cała Hiszpania jest ośrodkiem **propagandy hitlerowskiej i stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju.** Przypominając członkom Rady o wielkiej odpowiedzialności wobec historii, która na nich spoczywa, ambasador Lange **złożył w imieniu Rządu Jedności Narodowej wniosek o uchwalenie rezolucji, której wynikiem byłoby zerwanie stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych z rządem gen. Franco.**

Po przemówieniu ambasadora Langego wywiązała się ożywiona dyskusja. **Wniosek Polski poparty został przez delegatów Francji i Meksyku.** Delegat USA Stettinius **zgodził się zasadniczo** na wniosek Polski twierdząc, że ludność Hiszpanii winna drogą pokojową usunąć generała Franco od steru rządów Hiszpanii. **Przeciw wnioskowi wypowiedział się tylko przedstawiciel Holandii** twierdząc, że Hiszpania, nie będąc członkiem ONZ, nie może być przedmiotem obrad Rady Bezpieczeństwa.

Dalszy ciąg obrad w sprawie Hiszpanii generała Franco odłożono do dzisiejszego popołudnia.

Dymisja rządu greckiego

ATENY, 18. 4. — **W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych trzej przywódcy partyj greckiego bloku centralnego: Papandreu, Kanelopulos i Venizelos oświadczyli premierowi greckiemu, że na skutek niepowierzenia im należytej ilości resortów w rządzie, uważają za niemożliwą dalszą współpracę z rojalistami. Na skutek tego cały rząd grecki złożył w nocy swą rezygnację na ręce regenta arcybiskupa Damaskinosa. Funkcję tworzenia nowego rządu powierzono Tsaldarisowi. W Londynie panuje opinia, że nowy rząd będzie typowym rządem prawicowym i rojalistycznym.**

Posiedzenie Ligi Narodów

GENEWA (PAP). — Na posiedzeniu Ligi Narodów, odbytym pod przewodnictwem Karola Hambro, omawiano szczegóły historycznego, likwidacyjnego posiedzenia Ligi Narodów, które ma się odbyć w czwartek, dnia 18 kwietnia. Po złożeniu oświadczenia przez sprawozdawców zostanie ogłoszona rezolucja o likwidacji Ligi. Na ogół spodziewają się, że wobec zbliżających się Świąt Wielkanocnych delegaci spieszyć się będą do domów i ostatnie obrady Ligi Narodów nie będą się przeciągały. Prawdopodobnie Karol Hambro, jako reprezentant Norwegii oraz Emil Charveriat w imieniu Francji wejdą w skład urzędu likwidacyjnego, który ma składać się z 7-miu członków. Biuro Zgromadzenia rozpatrywało pismo Józefa Avenol, sekretarza generalnego Ligi Narodów do 1940 r., który był atakowany przez delegata czeskiego, jakoby chciał zorganizować usunięcie z Ligi krajów okupowanych przez niemców. Avenol w swym piśmie stawia się do dyspozycji Ligi w celu udzielenia ewentualnych wyjaśnień. Zgromadzenie Ligi postanowiło przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. Zainteresowanie polityczne obradami jest minimalne i jest wrażenie, że nieboszczyk został przeniesiony na cmentarz, a żałobnicy niecierpliwie czekają na koniec pogrzebu.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

WARSZAWA, (PAP). — Prezydium Rady Ministrów komunikuje, iż godziny urzędowania we wszystkich urzędach oraz wszystkich instytucjach trwać będą w piątek dnia 19 b. m. do godziny 13-tej, zaś w sobotę, dnia 20 do godziny 12 w poł.

Marszałek Żymierski do Generalissimusa Stalina

WARSZAWA, (PAP). — Marszałek Żymierski wystosował do Generalissimusa Stalina następującą depeszę:

Generalissimus Stalin — Moskwa — Kreml.

W związku z przekazaniem Polskiej Marynarce Wojennej 23 okrętów przez Marynarkę Radziecką, składam Panu w imieniu Wojska Polskiego i całego Narodu Polskiego najserdeczniejsze podziękowanie. Wspaniałomyślna i wydatna pomoc Związku Radzieckiego, dzięki której wojsko nasze jest obecnie pierwszorzędnie uzbrojone i wyszkolone, znalazła w ostatnim akcie przekazania nam okrętów bojowych swój nowy wspaniały wyraz. Pomoc ta jest tym bardziej wielką i cenną dla nas, ponieważ przychodzi w najtrudniejszym okresie formowania polskich sił zbrojnych na odzyskanym szerokim wybrzeżu morskim. Dzięki pomocy radzieckiej utrwala się obrona na naszej nowej odzyskanej granicy morskiej od Elbląga do Szczecina, tej granicy, która jest kwestią bytu dla Polski i nieodzownym warunkiem skutecznej obrony pokoju europejskiego przed możliwością restauracji niemieckiego imperializmu.

Racz Pan, Panie Generalissimusie, przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i zapewnienie, iż braterstwo broni polskiego żołnierza z Armią Czerwoną będzie w przyszłości myślą przewodnią dalszego rozwoju polskich sił zbrojnych, stojących niezachwianie na straży pokoju i przyjaźni między naszymi narodami. Podpisano: Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski.

POLSKO-RADZIECKA UMOWA HANDLOWA

WARSZAWA, 17. 4. (AZ, tel. od wł. korespondenta). — Ze strony półoficjalnej otrzymaliśmy nieco szczegółów, dotyczących podpisanej w dniu 12 b. m. umowy handlowej polsko-radzieckiej. Wwóz towarów objętych umową wyniesie w ciągu roku, t. j. od 1 kwietnia 1946 do 31 marca 1947 roku sumę 96 milionów dolarów amerykańskich (inne cyfry, podane ostatnio w prasie ,były nieścisłe) i będzie rekompensowany odpowiednim eksportem. Import obejmie bawełnę, benzynę, nasiona, smary, rudy żelazne i manganowe, artykuły elektrotechniczne, chemiczne, lampy radiowe itd. Eksport: ołów, cynk, soda, karbid, cement, szkło i wyroby włókiennicze. Rozrachunki dokonywane będą przez Narodowy Bank Polski i Gospodarczy Bank ZSRR, za pomocą utworzenia bezprocentowych kont w dolarach. Nad wykonaniem umowy, która wchodzi w życie z dniem ratyfikacji, czuwać będzie specjalna komisja mieszana.

PREMIER WĘGIERSKI U STALINA

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Stalin wydał przyjęcie na Kremlu na cześć premiera węgierskiego Ferenza Nagy. W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele rządu ZSRR oraz członkowie delegacji węgierskiej w Moskwie.

OŚWIADCZENIE GENERALNEGO DYREKTORA UNRRA

WASZYNGTON, (PAP). — Dyrektor generalny UNRRA La Guardia, wydał oświadczenie po konferencji w sprawie kryzysu żywnościowego na świecie, jaką odbył w Białym Domu z prezydentem Trumanem, dyrektorem biura rekonwersji i wiceministrem do spraw gospodarczych. La Guardia wyraził opinię, że sytuacja żywnościowa ulegnie wkrótce poprawie. Optymizm La Guardii spowodowany jest zapewnieniem prezydenta Trumana, iż zostanie wprowadzone w życie zmniejszenie spożycia mąki w Stanach Zjednoczonych o 25 proc. Poza tym Argentyna prześle do końca maja do Europy 18 okrętów z ładunkiem kukurydzy.

ZAKAZ WZNOSZENIA BUDOWLI MOGĄCYCH SŁUŻYĆ CELOM WOJENNYM W NIEMCZECH

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Berlina, że aby mieć pewność, iż Niemcy nie rozpoczną nowej wojny, Sojusznicza Rada Kontroli zabroniła nie tylko opracowywania modeli lub budowy urządzeń wojskowych, ale nawet wznoszenia budowli prywatnych, które można byłoby zużytkować dla celów wojennych. Zabroniona jest budowa wyrzutni rakiet, stanowisk artyleryjskich, zapór przeciwczołgowych, portów wojennych, lotnisk, radiostacyj, składów materiałów wojennych wszelkiego rodzaju fabryk podziemnych oraz składów zabezpieczonych przed atakami artyleryjskimi i powietrznymi. Za przekroczenie zakazu przewiduje się kary od 1 roku więzienia do dożywotnich ciężkich robót, a nawet karę śmierci.

Jestem za wspólnym blokiem wyborczym

— mówi śląski przywódca P. S. L., wice-wojewoda Arka Bożek, przedstawicielowi S. A. P.

(SAP) Wicewojewoda śląsko-dąbrowski, Arka Bożek, syn Ziemi Opolskiej, czołowy działacz dawnego Związku Polaków w Niemczech, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego udzielił przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej wywiadu na temat ważnych zagadnień polityki wewnętrznej.

Na wstępie wicewojewoda Arka Bożek stwierdził:

— **Jestem lewicowcem i większą część swego życia poświęciłem walce z prawicą i wstecznictwem,** najpierw niemieckim, a następnie polskim, domagając się słusznych i sprawiedliwych praw dla chłopa polskiego, robotnika i szarego człowieka. **W moim najgłębszym przekonaniu jakikolwiek nawrot do czasów Polski szlacheckiej lub pseudo-szlacheckiej z przedwojennego okresu panowania „Pierwszej Brygady" byłby cofnięciem naszej historii daleko wstecz.** Ugruntowanie dotychczasowych zdobyczy socjalnych ludu polskiego, ich sprawiedliwa rozbudowa winny stać się troską całego społeczeństwa i wszystkich stronnictw politycznych, którym stały rozwój narodowy, jak również jego postęp polityczny i społeczny leżą na sercu.

— Jakie jest stanowisko obywatela wojewody w sprawie wspólnego bloku wyborczego stronnictw politycznych?

— **Zdanie moje w sprawie bloku wyborczego sprecyzowałem jasno w czasie konferencji przedstawicieli sześciu partii politycznych w lutym r. b. w Katowicach. I tu nie mam dziś nic do dodania.** Powiedziałem wtedy, że walki partyjne, przede wszystkim na ziemiach odzyskanych, mogłyby narodowi przynieść jedynie szkody w obecnej chwili. Naród ich zupełnie nie potrzebuje. **Nawet gdyby jedna partia uzyskała większość w wyborach, przy pomocy głosów malkontentów i spekulantów, to taka większość byłaby jedynie większością przypadkową i koniunkturalną.** Wspólny blok wyborczy przyniósłby nam ponad to więcej wzajemnego zaufania i poszanowania, a tym samym miałby w dzisiejszym stadium rozwoju politycznego znaczenie wychowawcze. **Powinniśmy iść do wyborów wspólnie,** jako równi z równymi bez żadnych przywilejów i niezdrowych ambicji partyjnych, mając na uwadze dziejowe zadania, jakie historia doby obecnej każe nam wśród nawału piętrzących się trudności rozwiązać. **Jestem za wspólnym blokiem wyborczym wszystkich stronnictw demokratycznych.** To jest jedyny punkt, który zasadniczo różni mnie z **oficjalną linią polityczną,** reprezentowaną przez NKW PSL. Wierzę, że zanim odbędą się wybory, spadnie temperatura na termometrze politycznym i dojdzie do zgody.

— Jak obywatel wojewoda ocenia znaczenie konsolidacji politycznej ziem odzyskanych dla przyszłości Państwa Polskiego?

— **Zagadnienie ziem odzyskanych wysuwa się zdecydowanie na pierwszy plan problemów ogólnopaństwowych doby obecnej.** Nigdy nie dość będzie podkreślania kardynalnego znaczenia zagospodarowania **i trwałego złączenia tych ziem z resztą kraju. Interesy pojedynczych partii politycznych muszą tu ustąpić wobec polskiej racji stanu daleko w tył,** szczególnie w chwili obecnej, gdy słyszymy o przygotowaniach do konferencji pokojowej, a Anglosasi nie zdołali dotąd wyrzec się swoich atawistycznych sympatii do narodu niemieckiego. Musimy zaprezentować im rzeczywiste i realne siły polskiego jednolitego pod względem politycznym i społecznym żywiołu polskiego na ziemiach zachodnich. **Tu bardziej, niż gdzieindziej, powinny stronnictwa polityczne okazać sobie dużo wzajemnego zrozumienia i lojalności wobec naczelnych interesów Państwa.** Jątrzenia polityczne nie tylko odrywają społeczeństwo od pracy, angażują bezproduktywnie jego siły, ale stwarzają szczególnie na ziemiach odzyskanych dogodne warunki przenikania elementów wrogich, faszystowskich do życia politycznego i społecznego.

Oświadczenie swoje zakończył wicewojewoda Arka Bożek słowami:

— **Konieczne jest u nas rozładowanie atmosfery politycznej, do którego dąży całe polskie, zdrowo myślące społeczeństwo.** Znajdujemy się w trakcie uprzątania stert gruzów pozostawionych nam przez okupanta. Po wypełnieniu tego zadania, trzeba będzie jeszcze raz przeliczyć szeregi i rozdzielić pracę nad systematyczną i planową odbudową kraju. W tej pracy nie powinno zabraknąć nikogo, kto szczerze pragnie dobra ludu polskiego, dobra człowieka rzetelnej **pracy i silnej ludowej, demokratycznej Polski.**

Za nasze i Wasze prawo do życia

W trzecią rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim

Nikt nie przeczuwał w momencie, gdy wojna się rozpoczynała, że niemcy przystępują do niej z całkowicie obmyślanym planem totalnego zniszczenia podbitych narodów, że wbrew obowiązującym konwencjom międzynarodowym gotowi są przeprowadzić kompletne wytępienie innoplemiennych narodów, kierując się tylko przynależnością rasową danych ludzi i mordując ich bez jakichkolwiek względów. — W hierarchii ludów, które miały być wytępione, na pierwszym planie, przed narodami słowiańskimi, umieszczony został naród żydowski, który poniósł największe ofiary w wojnie, albowiem 3.200.000 jego członków, w tym około miliona dzieci i młodzieży, padło z rąk niemieckich.

Jest to liczba wprost przerażająca swoim ogromem. Zaiste, historia nie zna podobnych przykładów barbarzyństwa, dokonywanego na bezbronnych, niewinnych ludziach z równym wyrachowaniem, planowo, na zimno.

Niemcy plan owego mordu milionów ludzi realizowali powoli z sadystycznym przemyśleniem wszelkich zarządzeń i szykan, zrazu drobnych i jakby przypadkowych, potem coraz to groźniejszych, aż wreszcie ostatecznych i bezwzględnych. — Już w połowie listopada 1939 roku ogłosili okupanci pierwsze „niszczące“ zarządzenia: wprowadzenie obozów „wychowawczych“ dla całej ludności żydowskiej i pozbawienie Żydów całego majątku powyżej 2.000 złotych. Potem ograniczono ich możliwości pracy, wysokość zarobków, wolność handlu z Aryjczykami, możliwość jazdy pociągami czy tramwajami; wprowadzono odróżniające opaski na ramionach i t. d. Po raz pierwszy w listopadzie 1939 roku stosując prawo zbiorowej odpowiedzialności rozstrzelano na Nalewkach 50 mężczyzn. Represje zwiększają się w roku 1940. Już na wiosnę powstaje jeszcze nie getto, ale jego prawzór — „obszar zagrożony tyfusem“. W czasie świąt Wielkanocnych rozgrywają się pierwsze pogromy, a w listopadzie tworzą niemcy w Warszawie getto, poza które nikomu z jego mieszkańców nie wolno się wydalać pod groźą utraty życia. W tym getcie następuje straszliwa pauperyzacja ludności. Nędza szarego tłumu jest tak wielka, że ludzie tysiącami umierają z głodu na ulicach, a sytuację pogarsza jeszcze ustawiczne wysiedlanie w obręb getta mieszkańców małych miast i miasteczek. Szaleje tyfus, ludzie mrą setkami, ale i ta hekatomba ofiar nie wystarcza barbarzyńcom.

W r. 1940 w listopadzie rozchodzi się pogłoska, która niestety okazuje się przerażającą prawdą, że w Chełmnie na Pomorzu zostało wytrutych gazem przeszło 80.000 osób. W r. 1941 getto dowiaduje się, że miały miejsce masowe rozstrzeliwania w Wilnie, w Słonimie czy Białymstoku.

Na jesieni 1942 roku następuje likwidacja getta w Lublinie. Jeśli zaś chodzi o Warszawę, tam zaczyna szaleć straszliwy terror, ofiarami którego pada tysiące ludzi. Dnia 22 listopada 1942 roku o godz. 10-ej rano rozpoczyna się akcja likwidacyjna: wywóz bezbronnych ludzi na miejsce stracenia do Treblinki.

Z 300.000 mieszkańców getta warszawskiego w sierpniu pozostaje 120.000 ludzi, we wrześniu nominalnie już tylko 33.000, a faktycznie ok. 60.000. Ale ci, co pozostali, postanowili drogo sprzedać swoje życie. W dużej mierze zorganizowani przez Żyd. Organizację Bojową, zaopatrzeni w broń i amunicję, 18-go stycznia 1943 roku po raz pierwszy stawili czoło niemcom.

Dnia zaś 19 kwietnia 1943 roku, gdy zmotoryzowane wojska niemieckie, czołgi i samochody pancerne wkroczyły na teren getta — spotkały się z zaciekłym oporem broniącej się do upadłego ludności.

Ta walka rozpoczęła się trzy lata temu, w nocy z 18-go na 19-go kwietnia, trwała zaś 6 tygodni.

Granatami, salwami z karabinów czy pistoletów automatycznych witali bohaterscy obrońcy getta niemieckich oprawców.

I nie poddali się ani w ogniu pocisków artyleryjskich, czy pod gradem bomb zrzucanych z samolotów, ani złudzeni obiecankami niemieckimi. Każdy dom zmienił się w twierdzę, każde piętro, każde okno, każdy załom muru był pozycją, z której ział ogień na usiłujących wedrzeć się napastników. Przez sześć tygodni walczyło i umierało getto, otoczone ze wszystkich stron coraz bardziej i okrutniej zacieśniającym się pierścieniem wrogów, skazane na zagładę, a przecież ani myślące o poddaniu się. Walczyło świadome tego, że toczy bój o słuszną sprawę: o wolność, o prawo człowieka do życia.

Bohaterscy obrońcy getta wiedzieli, że zginą, nie mogli liczyć na jakąkolwiek skuteczną pomoc z zewnątrz. Ale walcząc, ale nie poddając się — stwierdzili wobec całego świata, że mają godność narodu wolnego, że mają honor, że nie pozwolą bezkarnie prowadzić się na śmierć.

Pozycje tych ludzi, którzy przeciwstawiali się przez sześć tygodni uzbrojonemu po zeby żołdactwu niemieckiemu — były jakby Stalingradem, Stalingradem rozpaczy i jednocześnie decyzji, decyzji bezwzględnego oporu, a każda minuta walki nacechowana była niezrównanym wprost bohaterstwem. Ostatecznie, getto nie uległo, nie poddało się. Zostało strawione pożarem, zostało zburzone i zniszczone, a ci, którzy walczyli wraz ze swym dowódcą Anielewiczem, zginęli bohaterską śmiercią. Nieliczni tylko, bardzo nieliczni wydobyli się z piekła walki i uratowali.

Ale za przykładem Warszawy za broń chwycili Żydzi w całym szeregu miast polskich, a nawet więźniowie Treblinki czy Sobiboru, tak że nie na marne poszła ofiara straceńców warszawskiego getta.

W ogniu walki wykuwała się też i wspólność broni polskich i żydowskich mas ludowych.

Ogólnie polscy mieszkańcy Warszawy z sympatią i ze współczuciem odnosili się do walki Żydów, ani zapewne nawet przeczuwając, że w półtora roku później przypadnie im w udziale toczenie równie bohaterskiego i tragicznego boju.

Jedynie nieliczne grupy reakcyjne, zwłaszcza spod znaku N. S. Z., odnosiły się wrogo do heroicznych zmagań getta.

Trzeźwo natomiast myślące społeczeństwo polskie doceniało w pełni wagę zbrojnego oporu Żydów, ich bohaterstwo, konieczność walki i wspólność ich interesów z interesami narodu polskiego.

Ruiny walczącego getta i ruiny późniejszej walczącej Warszawy powstańczej połączyły się w jeden ogromny cmentarz, cmentarz, którego obrazu nikt nigdy z historii nie usunie.

Rozdział tych bohaterskich dziejów — wspólny dla Żydów i dla Polaków, będzie miał tytuł: **Za naszą i Waszą wolność — za nasze i Wasze prawo do życia.**

Proces w Norymberdze

Zeznania komendanta Oświęcimia

NORYMBERGA (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze złożył zeznania w charakterze świadka komendant obozu w Oświęcimiu Rudolf Hoess. Twierdził on, iż w r. 1924 został zesłany do obozu koncentracyjnego za popełnienie morderstwa politycznego i przyznał, że w okresie, w którym pełnił obowiązki komendanta obozu w Oświęcimiu — od r. 1940 do r. 1943 — zlikwidowano około 2 milionów Żydów. Hoess oświadczył, iż w r. 1941 został wezwany przez Himmlera do Berlina, który zakomunikował mu, że Hitler powziął decyzję uśmiercenia wszystkich Żydów i że miejscem kaźni będzie obóz w Oświęcimiu. W obozie tym można było pomieścić około 140.000 ludzi. Wszystkie budynki były ukryte w gęstym lesie. Zarówno straż obozowa, jak i wszyscy urzędnicy, składali przysięgę, iż utrzymają w tajemnicy wydarzenia w obozie. Nikt nie wiedział dokładnie, jaka ilość ofiar przeszła przez obóz. Dziennie przybywało około 2 — 3 pociągów, w których mieściło się blisko 2 tysiące osób. Świadek opisał proces likwidacji nieszczęsnych ofiar: „Po przybyciu do obozu więźniom odbierano cały dobytek, po czym posyłano ich na śmierć. Większość ofiar nie wiedziała, co je czeka. Na drzwiach komór gazowych widniały napisy w kilku językach: „kapielisko i odwszalnia“. Hoess przypomniał sobie, iż Himmler zwiedził obóz w r. 1942, lecz Kaltenbrunner nigdy nie był w Oświęcimiu. Pod koniec wojny, zdaniem świadka, zadanie komendantów obozowych było niezmiernie trudne, gdyż głód i choroby dziesiątkowały więźniów. Zdarzały się również „wybryki“ niektórych kierowników, lecz starano się je tępić.

Prokurator amerykański Amen odczytał zeznania Hoessa, z których wynika, iż w komorach gazowych w Oświęcimiu zginęło 2½ miliona ludzi. Pół miliona więźniów, wśród których znajdowało się 200.000 jeńców radzieckich, umarło z głodu. Zginęło również w Oświęcimiu 100.000 Żydów niemieckich i około 400.000 Żydów z Francji, Belgii, Holandii, Grecji i Polski oraz wielu Węgrów pochodzenia żydowskiego. Hoess oświadczył, iż dane, zawarte w odczytanym protokóle, są zgodne z prawdą.

Hoess zeznał, iż urządzenia obozu w Oświęcimiu zostały udoskonalone w porównaniu z obozem w Treblince.

W Treblince truto czadem, co wywoływało długie męki przedśmiertne, w Oświęcimiu zaś używano cyklonu, który uśmiercał momentalnie. W Treblince ofiary wiedziały, że idą na śmierć, w Oświęcimiu wszystko było okryte tajemnicą. „Kiedy w komorach gazowych milkły krzyki — stwierdził Hoess — wiedzieliśmy, że ofiary nie żyją. Ludność okoliczna zdawała sobie sprawę z tego, co działo się w obozie, nie można było bowiem uniknąć straszliwego zapachu palących się ciał ludzkich. Dzieci, które nie mogły pracować, wrzucano od razu do pieców krematoryjnych.“

Sąd przystąpił do rozpatrzenia sprawy twórcy teorii rasowej Alfreda Rosenberga. Zanim oskarżony rozpoczął swoje zeznania, obrońca jego dr. Thoma oświadczył, iż będzie starał się dowieść, że słynna książka Rosenberga, „Mit XX wieku“, została napisana w obronie pokoju świata. Oskarżony w sposób rozwlekły i nudny opisał swoją młodość i starał się wytłumaczyć więzy, jakie łączą naukę Kanta i Goethego z ideologią narodowo-socjalistyczną. Przyznawszy, iż podczas pierwszej wojny światowej 12.000 Żydów zginęło w obronie Rzeszy Niemieckiej, Rosenberg wysunął oskarżenie przeciwko Żydom, że popierali oni emigrację niemiecką do Afryki, Argentyny i Chin w czasie bezrobocia w Niemczech.

PRZED WYBORAMI W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, (PAP). — Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawę o wyborach, które odbędą się w dniu 26 maja r. b. Ustawa o wyborach do ciał ustawodawczych zawiera zasady, porządek, czas i technikę przeprowadzenia wyborów. W myśl ustawy 28 okręgów, na jakie podzielono całą Czechosłowację, wybierze 300 posłów. Lokalne komitety obowiązane są do dnia 7 maja r. b. przedstawić dane o ilości wyborców. Zgodnie z listami wyborczymi okręgowych komisji w miejscowościach, w których mieszka poniżej 50 wyborców, ci ostatni będą głosowali w większych sąsiednich miastach lub wsiach. W każdej miejscowości powołuje się komisję wyborcze, a ponadto kom. okręgowe i kom. centralną. Komisje wyborcze składać się będą z przedstawicieli wszystkich partii politycznych (po 2 z każdej), którzy zgłaszają listy kandydatów. W podobny sposób powstanie centralna komisja wyborcza. Specjalne postanowienia ustawy określają zasady wystawiania list kandydatów. Każda partia może wystawić w jednym okręgu wyborczym najwyżej 30 kandydatów.

1.000 NIEMIECKICH KOBIET OSKARŻA AMERYKANÓW

BERLIN. — Ocenia się, że 1.000 nielegalnych dzieci — być może więcej — urodzi się w ciągu najbliższych sześciu miesięcy w strefie amerykańskiej kobietom niemieckim, które twierdzą, że ojcami są amerykańscy żołnierze, lub byli żołnierze.

Pułkownik Ernest F. Witte z Seattle, szef sekcji dobroczynnej zarządu wojskowego, wyjaśnił, że raporty polowe parę miesięcy wstecz pokazuja, że były przeprowadzane badania 700 — 800 kobiet niemieckich, które skarżyły się, że są brzemienne za sprawą Amerykanów. Ostatnio już trzy urodzenia zostały zanotowane w Bawarii u niezamężnych kobiet, które twierdzą, że ojcami dzieci są Amerykanie.

„Witte powiedział, że niemożliwe jest ocenić jak wiele jest jeszcze oczekujących matek, które nie żądały specjalnej opieki przed urodzeniem ani pomocy dla oczekiwanych „amerykańskich dzieci“. (ZAP).

Dwie bazy przemysłowe na Wschodzie

MOSKWA, (PAP). — 40 lat temu Syberia i Daleki Wschód stanowiły niezmierzone obszary tajgi, której bogactwa naturalne nie były wykorzystane. W czasie 1-go planu 5-letniego starano się przybliżyć przemysł do rud. Powstał wtedy Magnitogorsk fabryki Czelabińska i Swierdłowska, zakłady nowosybirskie oraz inne.

W czasie 2-giej wojny światowej tempo rozwoju nie tylko, że nie wstrzymało się, ale zwiększyło się. Powstały wielkie zakłady metalurgiczne, 10 wielkich pieców, 16 elektrowni i 15 walcowni. W czasie 4-tej 5-latki 145 miliardów było przeznaczonych na rozwój przemysłu. 86 miliardów przypadło na Syberię i Daleki Wschód. Główną rolę odgrywać będzie czarna metalurgia. Położy się nacisk na wyzyskanie rud żelaznych oraz węgla z Zagłębiu Kuźnieckim. W Nowosybirsku powstaną zakłady samochodowe. W 1950 r. gotowe będą elektrownie na Kamie.

Pierwszy komunikat wojenny po... kapitulacji Niemiec

Londyńskie „Reynalds News“ z 31 marca b. r. podają pod sensacyjnym tytułem szczegóły pierwszej większej akcji bojowej, wykonanej na terytorium zachodnich Niemiec przez wojska angielskie i amerykańskie. Akcja ta była skierowana przeciwko organizacji młodzieży hitlerowskiej, na czele, której stał były „Reichsjugendführer“ Artur Axmann. Reportaż „Reynolds News“ podajemy bez żadnych skrótów:

„Dziś wcześnie rano rozegrały się w licznych punktach zachodnich Niemiec walki. Więcej niż 7.000 żołnierzy sprzymierzonych przystąpiło do akcji przeciwko fanatykom hitlerowskim. W kilka godzin po rozpoczęciu działań bojowych — pierwszych działań od momentu kapitulacji Niemiec — nadeszły informacje, zawierające szczegóły działania agentów brytyjskiego i amerykańskiego wywiadu przeciwko młodzieży hitlerowskiej, usiłującej stworzyć podziemną organizację.

Akcja ta wykonana została szerokim niewodem zarówno w Niemczech, jak i Austrii. W wielu miejscach doszło do użycia broni palnej przez wojska narodów zjednoczonych i agentów kontrwywiadu przeciwko ok. 1.000 niemców podejrzanych o podziemną działalność. W wielu wypadkach zdarzyło się, że zaskoczeni niemcy usiłowali stawić zbrojny opór w chwili, gdy żołnierze sprzymierzeni wyłamywali drzwi lub wdrapywali się przez okna.

„W tej szeroko zakrojonej akcji, znanej pod kryptonimem „Operation Nursery“ (nursery oznacza przedszkole, freblówka lub hodowla), zostało aresztowanych ponad 700 członków podziemnej organizacji hitlerowskiej.

„W związku z tym ogłoszono, że Artur Axmann, czołowy organizator „Wehrwolfu“ został aresztowany w grudniu ub. r. Równocześnie z nim ujęto cały sztab „Wehrwolfu“, znajdujący się w stadium organizacji. Aresztowani zostali wtedy m. in.: Memminger, kierownik wydziału prasy i propagandy w Hitlerjugend, Overbeck — dowodzący w randze SS-Brigadenführer w jednym z okręgów południowych Niemiec, Heidemann — jeden z najwybitniejszych członków departamentu gospodarczego i administracyjnego sztabu Hitlerjugend i wreszcie Budeaus, który stał na czele departamentu organizacyjnego sztabu Hitlerjugend w randze generała broni SS. Poza tym aresztowany został Willy Lohel, były generał-major z dywizji Hitlerjugend.

„Komunikat oficjalny, wydany przez organizację wywiadu brytyjskiego „British Intelligence“, oświadczył dnia 31. 3. b. r.: „Pod koniec 1945 roku stało się rzeczą jasną, że pewien rodzaj nielegalnych organizacyj utworzony został w zachodnich Niemczech z resztek członków Hitlerjugend oraz Bund Deutscher Maedel“. Zasadniczym celem tej organizacyj, działającej jeszcze w nieskrystalizowanej postaci, było w pierwszym rzędzie nawiązanie w całych zachodnich Niemczech kontaktów osobistych między byłymi członkami tych dwóch organizacji hitlerowskich, stworzenie spisu aresztowanych członków, wspomaganie tych, którzy znajdują się na wolności, oraz wynalezienie aktywnych działaczy hitlerowskich, na których możnaby oprzeć rekonstrukcję hitlerowskich Niemiec. Kierownikami tego ruchu byli niemal wyłącznie wyżsi oficerowie z Hitlerjugend. Stopniowo tworzyli oni coraz nowe komórki. Pierwsze objawy działalności wystąpiły w strefie amerykańskiej, później nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że działalność tą objęła również północne Niemcy i całą strefę angielską. Wtedy wywiad brytyjski i amerykański przystąpił do zorganizowania akcji, znanej pod kryptonimem „Operation Nursery“. Akcja tą wykonała, przy ścisłej współpracy osób sztabów sprzymierzonych, pierwsze uderzenie przeciwko podziemnej organizacji niemieckiej aresztując kilku czołowych działaczy. Z tą chwilą zaczęły się także liczniejsze aresztowania w strefie amerykańskiej, aż w końcu przystąpiono do ostatecznej likwidacji tej podziemnej działalności hitlerowskiej“.

„Korespondenci prasy brytyjskiej wyrażają przekonanie, że należy się liczyć z podobnymi usiłowaniami w jeszcze większej skali, niż to dotąd można było obserwować. Podobnego zdania są również brytyjskie władze okupacyjne. Podkreśla się przy tym że wiele tysięcy byłych wyższych oficerów niemieckich zwłaszcza agentów niemieckiego wywiadu, znajduje się na wolności w strefie brytyjskiej działając już dzisiaj pod fałszywymi nazwiskami. Należy ich uważać za naturalny element wszelkiej działalności podziemnej. Nadto trzeba się obawiać, że wielka liczba moralnie niezłamanych niemców, znajdujących się w niewoli w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, natychmiast po powrocie do Niemiec będzie usiłowała podjąć podobną akcję nielegalną“. (ZAP).

KRONIKA

Zatrudnienie zdemobilizowanych żołnierzy armii czynnej

Ze Starostwa Grodzkiego informują nas, że w sprawie zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy armii czynnej obowiązują pracodawców przepisy dekretu z dnia 10 sierpnia 1945 r. o częściowej demobilizacji żołnierzy armii czynnej (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 187).

Przepisy te są następujące:

Art. 9 par. 1. Wszystkie urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, samorządowe i prywatne obowiązane są przyjąć zdemobilizowanych żołnierzy w ilości 5 proc. swego ogólnego stanu osobowego odpowiednio do posiadanych przez nich kwalifikacji.

Art. 9 par. 2. Niezależnie od obowiązku, wynikającego z ustępu poprzedniego, wszystkie urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, samorządowe i prywatne obowiązane są przy przyjmowaniu pracowników dać pierwszeństwo przy równych kwalifikacjach zdemobilizowanym żołnierzom.

Art. 10. Wszystkie władze państwowe i samorządowe oraz kierownicy przedsiębiorstw, instytucji i zakładów obowiązani są w ciągu jednego miesiąca od dnia zgłoszenia się zdemobilizowanych byłych swych pracowników dostarczyć im odpowiedniej pracy na stanowiskach nie niższych od zajmowanych przez nich przed wcieleniem do wojska.

Pociąg Warszawa-Zakopane w okresie świątecznym

W okresie świąt wielkanocnych ruch pasażerski na kolejach w zasadzie będzie utrzymany bez zmian.

Wobec szczupłości taboru jakim dysponują PKP. uruchomienie pociągów dodatkowych w okresie świątecznym nie będzie możliwe; jedyny wyjątek — stanowić będzie uruchomienie codziennej komunikacji bezpośredniej Warszawa-Zakopane (przez Katowice), mianowicie od środy, dnia 17 kwietnia b. r. do soboty, dnia 20 kwietnia b. r. włącznie oraz od wtorku 23 kwietnia do soboty 27 kwietnia b. r. włącznie. Odjazd z Warszawy o godz. 13.20 przyjazd do Zakopanego o godz. 8,06. Odjazd z Zakopanego o godz. 20. przyjazd do Warszawy 15,08.

Biorąc pod uwagę duże ożywienie ruchu, jakie zaznacza się zwykle w okresie świątecznym na kolejach — oraz ograniczone możliwości przewozowe P. K. P., Ministerstwo Komunikacji apeluje do społeczeństwa o ograniczenie swoich wyjazdów w okresie świątecznym do najniezbędniejszych potrzeb.

O zbrodniach Bühlera należy donieść prokuraturze

W związku z prowadzonymi dochodzeniami przez Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie przeciwko b. szefowi okupacyjnego „rządu“ niemieckiego w t. zw. Gen. Gub. drowi Józefowi Bühlerowi wzywa się wszystkich obywateli polskich, posiadających dowody oraz wiadomości o jego zbrodniczej działalności w stosunku do ludności cywilnej na terenie Gen. Gub., aby podały Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego, jaki posiadają materiał lub wiadomośc, podając imię, nazwisko i adres do sprawy II Ds. Spec. 88/46 Wiceprokurator Rej. II Helena Turowiczowa“.

Otwarcie Kursu Pedagogicznego

Od 1 maja r. b. zostanie utworzony Kurs Pedagogiczny dla przyszłych nauczycieli organizowany przez Państwowe Liceum Pedagogiczne, Jasnogórska 8. Kurs obejmuje zarówno przedmioty pedagogiczne, jak i ogólnokształcące.

Zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Zapisy przymuje oraz informacji udziela kacelaria Liecum Pedagogicznego Jasnogórska 8 w godz. od 11-12.

Byli „chłopcy z lasu“ tworzą własny warsztat pracy

(j) W dniu 16 kwietnia odbyło się w gabinecie komendanta R. K. U. kpt. Świtalskiego zebranie, poświęcone współpracy Wojska, Milicji Obywatelskiej, Ligi Kobiet i Związku byłych Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację oraz Straży Ochrony Mienia.

Jak wynika z przemówień przedstawiciela Zw. Partyzantów, miejscowa placówka straży zatrudnia ludzi, którzy mają zasługi w walce z okupantem i jest próbą zapewnienia bytu nie znajdującym zatrudnienia członkom Związku.

Dokonane na terenie miasta kradzieże zostały wykryte przy współudziale i pomocy Straży. Nieprawdą jest jakoby kradzieży tych dokonali lub brali w nich udział ludzie zatrudnieni w Straży Ochrony Mienia

W dyskusji brali udział przedstawiciele kupiectwa i rzemiosła, którzy z całym zaufaniem odnieśli się do inicjatywy tak celowej i pożytecznej. Zadeklarowali w imieniu reprezentowanych zrzeszeń całkowite poparcie dla wszystkich przedsięwzięć Zw. Partyzantów.

Przedstawicielka Społ. Ligi Kobiet stwierdziła życzliwe ustosunkowanie się Ligi do wdów po poległych partyzantach. Liga zobowiązuje się zatrudniać w warsztatach, które będą pod jej zarządem, w pierwszym rzędzie członkinie rodzin po poległych w walkach z okupantem.

Zebranie zakończono w atmosferze wzajemnego zaufania i zrozumienia.

Łańcuch dotacyjny Polsk. Związku Zachodniego

Z inicjatywy ob. Zdzisława Kabzińskiego, Dąbrowskiego 15, rozpoczął się łańcuch dotacyjny na rzecz Polskiego Związku Zachodniego, Obwód Częstochowa.

Ob. Kabziński Zdzisław wpłacił dnia 18 b. m. 2.000 zł (dwa tysiące) i wzywa ob. Czesława Łempickiego do podtrzymania łańcucha. Nowoukonstytuowany Zarząd Polskiego Związku Zachodniego, Obwód Częstochowa, tą drogą składa podziękowanie ob. Zdzisławowi Kabzińskiemu — za czyn obywatelski.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

Dziś w czwartek 18 b. m. przedstawienie zawieszone.

„Nitouche“ operetka w 4 aktach Herve'go

Na dużej scenie Teatrów Miejskich odbyły się generalne próby operetki p. t. „Nitouche“. Libretto do niej napisał A. Milland. Muzykę skomponował Herve. Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawę sceniczną projektował Wł. Wagner. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach prof. St. Jarzębskiego. Na czele obsady ujrzymy w roli tytułowej Janinę Łukowską. W przedstawieniu weźmie udział Balet Tacjanny Wysockiej oraz Miejska Orkiestra Symfoniczna. Premiera odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 19-ej.

Sala Kameralna

Dziś w czwartek 18 b. m. przedstawienie zawieszone.

„Wiosenne porządki“ — L. Huxleya

Na scenie Kameralnej Teatrów odbyły się ostatnie próby komedii L. Huxleya p. t. „Wiosenne porządki“. Reżyseruje M. Mieczyński. Dekoracje projektował Wł. Wagner. Premiera odbędzie się również w niedzielę 21 b. m., o godz. 19-tej.

Dyrekcja Teatrów Miejskich komunikuje, że celem uniknięcia natłoku przy kasach P. T. Publiczność może nabywać bilety na przedstawienia świąteczne w Wielki Czwartek od godz. 10 — 16, w Wielki Piątek od godz. 10 — 14 i w Wielką Sobotę od godz. 10-ej do 12-ej.

„Wojna z żonami“ w Częstochowiance

W drugie święto Wielkanocy, dnia 22 b. m. odegrana zostanie w sali teatralnej „Częstochowianki“ przez zespół sekcji teatralnej K. K. S. „Częstochowianka“ komedia p. t. „Wojna z żonami“.

Przedstawienie połączone będzie z miłą uroczystością benefisową ob. Dzikowskiego Michała seniora tut. sceny, który w dniu tym obchodzi 40-lecie pracy aktorskiej.

Wielki koncert popularny

W sali koncertowej M. O. S. ul. Dąbrowskiego 16 odbędzie się w poniedziałek 22 kwietnia b. r. (pocz. o godz. 16-tej po poł.). Wielki Koncert, w którym udział biorą: Jerzy Siemionow, odtwórca ludowych i charakterystycznych pieśni, znany z występów w Polskim Radio i z płyt gramofonowych, Danuta Słotwińska, która odśpiewa pieśni nastrojowe oraz Jadwiga i Stanisław Lisowscy, wirtuozi artyści Polskiego Radia. Przy fortepianie Z. Jałowiecki.

W programie pieśni ludowe, wojskowe nastrojowe Wiertyńskiego i charakterystyczne.

Bilety w cenie od 20 do 100 zł do nabycia w kasie.

—o—

Z sali sądowej

Ukarana złodziejka

(j) W dniu 23 marca r. b. przed Sądem Okręgowym w Częstochowie stanął Michał Trenkiewicz, oskarżony o to, że na początku roku 1945, w dniu bliżej nieustalonym, na Śląsku Opolskim zabrał w celu przywłaszczenia, na szkodę Skarbu Państwa, większą ilość ubrania i bielizny oraz konia z wozem. Wartość przywłaszczonych przedmiotów obliczono na złotych 1.000 według cen z 1939 r. Oskarżony był kilkakrotnie karany za złodziejstwo przez sądy. Po przeprowadzonym przewodzie Sąd orzekł uznać Trenkiewicza winnym zarzucanego mu czynu i za to na mocy art.257 K. K. skazać go na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego od dnia 21. I. 1946 r. do 23. III. 1946 r. oraz zasądzić od oskarżonego koszta sądowe a rzeczy zabrane oskarżonemu, jako pochodzące z nielegalnego źródła uznać za przepadłe.

W hołdzie Milicjantowi-Bohaterowi

Nie ma zakątka ziemi, którego by nie zrosiła obficie krew polskiego żołnierza, partyzanta lub więźnia politycznego. Straty, jakie poniósł naród polski wynoszą ponad 7.000.000 ludzi. Upuszczono nam dużo, dużo krwi.

Od tragicznego września począwszy, poprzez paleniska krematoryjnych pieców, poprzez masowo rozstrzeliwanych „zakładników“, poprzez męczeńską, ale bohaterską walkę Warszawy, poprzez wszystkie pola walk, na których bił się Żołnierz Polski, płynęła krew Polaków szerokim strumieniem. Przesiąkła krwią ziemia Majdanka, Oświęcimia, Belsen i tylu innych obozów, szeroki jej strumień płynął od fiordów norweskich i równin Francji do piasków Tobruku, czy wzgórz Monte Cassino.

Łaknęli tej krwi polskiej — niemcy z właściwą im tylko zwierzęcością, mając za cel całkowite wyniszczenie naszego narodu.

Szafowali naszą krwią — Sprzymierzeni tak że w żadnej z bitew nie zdarzyło się aby zabrakło Polaków. Zdawałoby się, że dziś nie powinno być ludzi, którzy by ręce swe plamili krwią własnych braci — ludzi, którzy trwając w przestarzałych lub zbrodniczych przekonaniach, kierują broń w pierś bratnią — polską.

Naród płacił w ciągu wojny podatek krwi bez szemrania, dzisiaj nie ma miejsca wśród Polaków dla tych, którym sumienie pozwala na bratobójczy strzał. Naród upomni się o każdą niepotrzebnie przelaną kroplę krwi — Kainom wymierzy sprawiedliwą i słuszną karę, jak wymierzył i wymierza ją swym wrogom.

Jak już donosiliśmy w numerze naszego pisma z dn. 10. IV. b. r. poniósł bohaterską śmierć w czasie pełnienia swej trudnej, a odpowiedzialnej służby, w obronie spokoju i bezpieczeństwa obywateli milicjant Szczepan Pelikan.

Całe społeczeństwo potępiło bandyckie metody rodzimych faszystów, starających się kopiować hitlerowskie wzory. Tak samo jak legła hitlerowska bestia, zduszony będzie „złośliwy karzeł“ reakcji pozostającej w stałej walce z postępem i Demokracją.

Pogrzeb tragicznie poległego milicjanta był manifestacją, a jednocześnie zapowiedzią, że zbrodniarze poniosą słuszną i sprawiedliwą karę. Las sztandarów poprzedzał trumnę — wszystkie Partie Polityczne (P. P. R., P. P. S., Str. Lud., Pol. Str. Lud., Str. Dem.) oddały ostatni salut Zmarłemu.

Szły delegacje robotników reprezentujące masy pracujące. Szła majestatyczna w swych mundurach brać górnicza. Żegnali swego kolegę towarzysze broni.

Nad otwartą mogiłą odprawił ostatnie modły ks. Czesław Sperzyński. Imieniem Rządu żegnał poległego Starosta J. Kaźmierczak — przemawiali przedstawiciele społeczeństwa, partii politycznych, oficerowie M. O., U. B. P. i Wojska Polskiego.

Przy dźwiękach bojowej pieśni partyzanckiej i grzmocie salwy honorowej posypał się piasek na trumnę jednego z tych, co wyszedł z Ludu i w służbie dla Ludu oddał swe życie.

Jan Skroba.

Kredytowa sprzedaż i wymiana nawozów sztucznych

Minister Aprowizacji i Handlu wydał dnia 9 kwietnia b. r. zarządzenie w sprawie kredytowej sprzedaży i wymiany nawozów sztucznych za zboże, rozszerzające dotychczasową akcję rozprowadzenia nawozów sztucznych wśród rolników.

Przepisy są następujące:

Prawo nabywania nawozów na kredyt przysługuje rolnikom, posiadającym gospodarstwa o obszarze gruntów ornych do 10 ha.

Na Ziemiach Odzyskanych przysługuje wszystkim rolnikom prawo nabywania nawozów na kredyt bez względu na obszar gospodarstwa.

Kredytową sprzedaż i wymianę nawozów sztucznych przeprowadza się w następujący sposób:

a) a każde 100 kg. saletry lu saletrzaku rolnik wpłaca przy odbiorze nawozów 150 zł. w gotówce i wystawia skrypt dłużny na bezpłatne dostarczenie do spółdzielni w terminie do 1 grudnia r. b. 65 kg. żyta względnie owsa, bądź jęczmienia, albo 38 kg. pszenicy.

b) za każde 100 kg innych nawozów rolnik wpłaca 100 zł. w gotówce przy odbiorze nawozów i wystawia skrypt dłużny na bezpłatne dostarczenie spółdzielni w terminie do 1 grudnia rb. 50 kg. żyta, owsa bądź jeczmienia, albo 30 kg. pszenicy.

Zboże winno być dostarczone do tej samej spółdzielni, z której rolnik otrzymał nawozy. Rolnicy korzystający ze sprzedaży nawozów na kredyt przedstawią spółdzielni zaświadczenie sołtysa lub wójta gminy stwierdzające obszar gospodarstwa.

Spółdzielnia prowadzić będzie wykazy imienne rolników, którzy otrzymali nawozy sztuczne na kredyt oraz dokonają rozliczenia z otrzymanych i wydanych ilości nawozów sztucznych na cele wymiany w sposób, który będzie ustalony oddzielnie.

Zarządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 9 kwietnia 1946 r.

W Związku z powyższym zarządzeniem Centralny Urząd Planowania wyjaśnia, że majątki państwowe mogą również nabywać nawozy sztuczne na kredyt.

Migawki

Nie utrudniać!

W ciągłym dążeniu do doskonalenia się często odbiegamy od łatwości i bezpośredniości postępowania. Często przejęci troską o skrupulatność i czystość wykonywania pewnych zarządzeń wpadamy w drugą ostateczność: stwarzamy system biurokratyczny, który jest właściwie rzecz biorąc zatruwaniem życia przeciętnemu obywatelowi i utrudnianiem rzeczy prostych. I w rezultacie zamiast dążyć do usprawnienia pewnych czynności, do udostępnienia otrzymania takich, czy innych świadczeń stwarzamy sytuacje, które na codzień są nieznośne.

Do tej kategorii należy system wydawania symbolicznych kart żywnościowych. Piszemy symbolicznych świadomie, bo każdy się z nami zgodzi, że miesięcznie ½ kg cukru, 40 dkg. soli, kawałek mydła, ewentualnie 80 dkg. śledzi lub 8 dkg. kawy i 2 bochenki chleba na kilka miesięcy są raczej symbolem zaopatrywania ludności pracującej w żywność. Prawda, otrzymaliśmy jeszcze paczkę UNRRA i teraz zanosi się na materiały (jakie — zobaczymy), ale mimo wszystko kartka żywnościowa pozostaje jednak symbolem. Wiadomo, sytuacja żywnościowa kraju jest ciężka i wszyscy dobrze to rozumiemy, ale jeżeli już, to czemu robi się takie trudności z wydawaniem kart żywnościowych.

Poprzednio kartki żywnościowe I kat. wydawał zakład pracy swoim pracownikom. Kontrola chyba dostateczna. Kartę otrzymywał ten, kto był zatrudniony. Obecnie system został zmieniony. Najpierw właściciel nieruchomości musi wykupić kartę wymienną. Potem karta ta zostaje zamieniona na właściwą kartę zaopatrzenia.

A co zrobić w wypadku, gdy właściciel w danej nieruchomości nie mieszka i odmawia kilkugodzinnego wystawania w kolejce? Karty wymienne wykupić musi lokator. A takimi lokatorami w domach, w których „kamienicznik“ nie mieszka są przeważnie robotnicy. Często również robotnik posiadający 2-izbowy domek na przedmieściu jest również „właścicielem nieruchomości“. Jakie z tego konsekwencje? Musi zwalniać się z pracy i pół dnia wygniatać sobie plecy w „ogonku“, przyczem niejednokrotnie fabryka potrąca mu z poborów wynagrodzenie za opuszczone godziny pracy. A godzin tych potrafi być dość dużo!

Wiadomo, że zarządzenie o kartach wymiennych płynie z góry. Ale może jednak „dół“ przedstawiłby swoje uwagi oparte na konieczności życiowej tam, gdzie należy, aby jednak ludzie pracy otrzymywali karty zaopatrzenia w miejscu, gdzie są zatrudnieni. Przyczyni się to do znacznego uproszczenia sprawy.

Uwaga! Akademicy z Krakowa

Prosimy o zgłoszenie się do Zarządu Koła, ul. Najśw. Marii Panny 24 „Biblioteka Nowoczesna“ w godzinach od 15 — 17 pp., w związku z działalnością Koła na terenie Częstochowy.

—o—

Sport

Zwycięstwo drużyny Częstochowskiej Papierni w Myszkowie

Coraz więcej zakładów przemysłowych Częstochowy wykazuje zrozumienie dla sportu i udziela mu poparcia. Ostatnio dużą żywotność wykazuje drużyna piłkarska Papierni, która po rozegraniu kilku udanych spotkań na miejscu wyjechała w ub. niedzielę do Myszkowa, by rozegrać mecz z drużyną tamtejszej Papierni. Spotkanie miało uroczysty charakter. Z ramienia myszkowskiego Papierniczego KS „Świerk“ powitał gości ob. Fijałkowski, wręczając im proporczyk. Odpowiedział dyrektor Częstochowskiej Papierni, ob. Gołąb, który zrewanżował się pamiątkowym pucharem.

Zawody po ciekawej grze, w której posiadali przewagę częstochowianie, zakończyły się ich zwycięstwem 4:2 (4:0), przy czym bramki uzyskali Hartliński 2, Boryś i Mikke po 1. Dla gospodarzy punkty zdobyli Wypychowski i Kwiecień po jednym. Sędziował b. dobrze ob. Staśko z Myszkowa.

RKS Raków — KS Zorza (Zapałczarnia) 11:0 (4:0)

Rozegrany w Rakowie mecz zakończył się wysokim zwycięstwem tamtejszego RKS-u. Do przerwy gra toczyła się mniej więcej równorzędnie, przy czym Raków zdołał wykorzystać pozycje podbramkowe w odróżnieniu od Zorzy, która gubiła się pod bramką. Po pauzie goście opadli zupełnie z sił i Raków zapanował na boisku. Bramki dla niego zdobyli: Kopeć 6, Kusal 4 i Nogaj 1. Ten ostatni był najlepszym graczem na boisku i z jego wypracowań padła większość goali. Pomimo wysokiej klęski Zorza pozostawiła b. dobre wrażenie. Sędziował poprawnie ob. Pasierbowicz.

Skra II — Stradom II 3:2 (0:2)

Rezerwa Skry pomimo przewagi Stradomia w pierwszej połowie opanowała po pauzie boisko i zapewniła sobie zwycięstwo. Bramki dla niej strzelili: Janik 2 i Kosta 1, dla Stradomia Dąbrowski i jedna samobójcza.

—o—

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dn. 15 do dn. 21 kwietnia b. r. dyżurują apteki:

„Śląska“ — ul. Marsz. Żymierskiego Nr. 4,
„Staromiejska“ — Stary Rynek Nr. 30,
K. Lembke, Raków, ul. Limanowskiego (tylko od godz. 8-ej do 19-ej).

Jedna z bolączek ziemi kieleckiej

Bolączek mniej lub więcej dotkliwych, trapiących w dobie powojennej nasz piękny kraj i lud ność, znalazłoby się więcej, opisana jednak poniżej jest naprawdę i bardzo dotkliwą i bardzo zastarzałą, bo liczy sobie parę dziesiątków lat.

Jest nią kolejka wąsko-torowa w zakątku Kielecczyzny dość dużym, obejmującym 5 powiatów: pińczowski, stopnicki, buski i sąsiednie: miechowski i jędrzejowski. Przylegają one wprawdzie (szczególnie 2 ostatnie) do terenów, przez które przebiega kolej normalnotorowa, lecz wewnątrz nich komunikacja odbywa się z prawdziwym utrapieniem, zamieszkującej je ludności przy pomocy wąskotorówki i odwiecznych — koni.

Odległości z jednego krańca w drugi w tych stronach są dość znaczne, przekraczają często 60, 70 i 80 klm. jak np.: odległość od Kocmyrzowa do Stopnicy lub Pińczowa.

Kolejka wąskotorowa pobudowana została pod koniec I-szej Wojny Światowej przez austriackie władze wojskowe. Rozbudowana nieco i przejęta później przez P. K. P. zaczęła służyć ludności cywilnej, wnosząc ze swego rodzaju, — nie podlegającym zresztą zaprzeczeniu, — udogodnieniem i ułatwieniem komunikacji szereg udręczeń i utrapień.

Służy ona, jak może najlepiej do dziś dnia przez blisko lat 30. Swe zadanie spełniła, wysłużyła się i w tym stanie, w jakim się obecnie znajduje nietylko nie rozwiązuje już problemu komunikacji dla tych stron, jak zresztą nie rozwiązywała go nigdy, lecz jest przeżytkiem a znajdując się w stanie na pół zrujnowanym, funkcjonuje zbyt flegmatycznie i nie wystarczająco nawet jak na kolejkę wąskotorową. Wystarczy raz jeden przejechać się nią, by zauważyć te braki, wady i przeżytki, które są przyczyną udręczeń ludności korzystającej z niej.

Przede wszystkim miniaturowe zabudowania stacyjek, nie mogące w żaden sposób pomieścić i dać jakiegokolwiek schronienia podróżnym, zmuszonym z reguły wyczekiwać szczególnie na stacjach końcowych po 4 — 5 godzin na pociągi. O jakimkolwiek, najprymitywniejszym choćby, estetycznym ich wyglądzie szkoda w ogóle mówić. Następnie tabor kolejki — jest stary, zużyty, wcale lub niedostatecznie kompletowany nowymi parowozikami i wagonikami, szczególnie osobowymi, które się ciągle psują i są przyczyną nieoczekiwanych postojów i przerw w podróży.

Wagoników tych jest za mało w każdym z tych pociągów i dlatego dla podróżnych, co nie mogą się pomieścić w wagonikach osobowych, doczepia się kilka przeważnie odkrytych wagoników towarowych, które podczas jazdy są formalnie zasypywane iskrami i popiołem z podobnego do samowara parowozika. Wystarczy tylko kilka kilometrów tej podróży oczywiście na stojąco, by mieć ubranie i nakrycie głowy poprzepalane i podziurawione iskrami. Podróż taką, w słotny, jesienny lub zimowy dzień wystarczy sobie wyobrazić. Cała masa podróżnych, którzy z rozmaitych względów nie mogli się takim pociągiem zabrać, jedzie za kilka następnych godzin pociągiem towarowym, na węglu, buforach i w inny sposób również męczący i przykry jak i niebezpieczny.

Trasa kolejki, przekładana w pośpiechu przez władze obce, bez przemyślenia potrzeb ludności, z jak najmniejszym nakładem pracy, o ostrych łukach i serpentynach, o minimalnych nasypach lub przekopach, wreszcie bardzo zużytych, sam tor kolejki, stanowią niezaprzeczone niebezpieczeństwo podczas jazdy. O częstych wypadkach wyskakiwania wagoników z szyn na zakrętach prócz opowiadań, jakie się słyszy, świadczą porzucone na torze rozbite resztki wagoników. Nie rzadkie wcale są i ofiary w tych wydarzeniach. Poza tym trasa i sam tor wymaga poważnych ulepszeń i konserwacji. Dnia 30 marca b. r. np. zakończona została nie pierwszą z rzędu, kilkudniowa przymusowa przerwa w komunikacji na odcinku Charsznica — Działoszyce, powstała wskutek podmycia torów i zniesienia przez wodę zbyt małych i słabych nasypów. Wąskotorowa kolejka w Kielecczyźnie stanowiła prowizorium przeciągnięte zbyt długo aż do obecnego czasu, które prędzej czy później musi zakończyć w państwie dobrze u siebie gospodarującym swój żywot. Powinno było ono zakończyć go już dawno, w pierwszych latach niepodległego bytu.

Piękna ta połać naszego kraju winna otrzymać kolej normalnotorową i otrzyma ją, jest to tylko kwestią czasu. Przemawiają za tym bogate strony, ziemia urodzajna pszenna o falistej malowniczej powierzchni, pokrywające ją stawy, młyny, cukrownie — i historyczne okolice np.: Racławice Kościuszkowskie i lud dbały o oświatę, postępowy, kształcący swe dzieci, zmuszone dojeżdżać do nauki tą właśnie pełną niewygód kolejką, i gęstość zaludnienia.

Jeśli z wielu względów technicznych lub innych nie można już teraz przebudować kolejki na normalnotorową, to powinny być usunięte te braki i wady, które są przyczyną udręczeń i utrapień ludności zmuszonej z niej korzystać.

Reasumując są to: zużyty i niedostateczny tabor kolejki wąskotorowej, szczególnie jeśli chodzi o wagoniki osobowe i parowoziki, wadliwie przetrasowane i ułożone tory kolejki i wreszcie zbyt mała ilość pociągów osobowych na dobę we wszystkich kierunkach.

Raków, dnia 5 kwietnia 1946 r.

Józef Krygier

Wracają zrabowane arcydzieła sztuki

Warszawa. (PAP). — Biuro Rewindykacji i Odszkodowań w Ministerstwie Kultury i Sztuki w ciągu kwietnia, niezależnie od transportu norymberskiego, zawierającego Ołtarz Wita Stwosza, zamierza sprowadzić do Warszawy inny transport zabytków, wywiezionych swego czasu do Austrii. Obiekty te, zgromadzone przez niemców na zamku Fischhorn w Tyrolu, zabezpieczył delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki, mgr. Urbanowicz, który dzięki uprzejmości miejscowych władz amerykańskich zgromadził zbiory w Salzburgu, skąd niebawem przybędą do Warszawy.

Po uzyskaniu zezwoleń i załatwieniu wszelkich formalności w Warszawie, ob. Urbanowicz udał się przed kilkoma dniami z powrotem do Salzburga, by rozpocząć ładowanie zbiorów. Transport składać się będzie z około 15 wagonów. Znalazło się tam około 500 obrazów, przeważnie z Muzeum Narodowego, Państwowych Zbiorów Sztuki, Zamku Królewskiego, Łazienek i Wilanowa. Między nimi znajdują się płótna Matejki („Wyrok na Matejkę“, „Autoportret“), Piotra Michałowskiego, Maks. Gierymskiego, („Wyjazd na polowanie“), Brandta, Orłowskiego, Fałata, Wyspiańskiego, Chełmońskiego („Bociany“), Bacciarellego i wielu mistrzów obcych. Dalej należy wymienić 43 rzeźby, 68 dywanów (w tym 24 gobeliny i 16 dywanów wschodnich), 40 tkanin pomniejszych (głównie pasy polskie), 4 skrzynie drobnych przedmiotów muzealnych (ceramika, szkło, brązy), 9 zabytkowych zegarów, oraz 154 sztuki mebli, głównie z Łazienek i Zamku Królewskiego (m. in. znalazł się tam fortepian Chopina ze zbiorów Muzeum Narodowego).

Osobną pozycję stanowią druki. Uratowano 17.000 najstarszych książek, głównie z Biblioteki Uniwersyteckiej (5000 tomów), Biblioteki Wilanowskiej (7.000 tomów) i Biblioteki Krasińskich (1.500 tomów), a ponadto zbiór sztychów z dawnego Gabinetu Rycin Stanisława Augusta (bardzo zdekompletowany). Ponadto wymienić należy, jako ważne pozycje, cenny zbiór przyrodniczy Muzeum Zoologicznego w Warszawie.

Dzięki staraniom Biura Rewindykacji i Odszkodowań w Ministerstwie Kultury i Sztuki (Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków) i ofiarnej wielomiesięcznej pracy mgr. Urbanowicza — zbiory te będziemy mogli niebawem ujrzeć w Warszawie na specjalnie urządzonej wystawie w Muzeum Narodowym. Należy dodać, iż do odzyskania tych zbiorów przyczynił się w znacznej mierze dr Charles Sattgast, kapitan armii amerykańskiej, który okazał wiele życzliwości i zrozumienia dla naszych potrzeb rewindykacyjnych.

18 linii lotniczych projektują Polskie Linie Lotnicze „Lot“

Warszawa (SAP). — Polskie Linie Lotnicze „Lot“ pracują obecnie intensywnie nad rozbudową wewnętrznej komunikacji lotniczej. Poza istniejącymi obecnie liniami Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Katowice oraz Warszawa — Poznań, od 4-go kwietnia samoloty „Lot'u“ kursują na linii Warszawa — Kraków.

W ciągu 2 — 3 tygodni uruchomione będą linie: Warszawa — Rzeszów, Warszawa — Białystok, a pod koniec miesiąca linia Warszawa — Szczecin.

Uruchomienie tych linij, jak i dalszą projektowaną przez „Lot“ rozbudowę komunikacji powietrznej umożliwia nam pomoc, jaką w ramach zawartej niedawno umowy lotniczej polsko-radzieckiej, otrzymamy od Związku Radzieckiego.

„Lot“ pracuje nad budową w Gdańsku bazy, która będzie zaopatrzona w warsztaty naprawcze i zbiorniki paliwa. Baza ta będzie gotowa już do jesieni. Wówczas to zostanie uruchomiona ważna dla życia gospodarczego w Polsce linia Gdańsk — Katowice, która połączy Wybrzeże ze Śląskiem. Ponadto będzie możliwe uruchomienie komunikacji na liniach Gdańsk — Wrocław, Gdańsk — Szczecin.

Projektuje się również budowę baz w Łodzi i Katowicach lub we Wrocławiu. Polskie Linie Lotnicze „Lot“ projektują uruchomienie od 15-tu — 18-tu linij lotniczych w Polsce.

Program rozgłośni polskich

PIĄTEK — 19 KWIETNIA

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.00 — Kalendarz historyczny. 6.05 — Muzyka lekka. 6.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami pt. „Nowe czasy nowi ludzie“. 6.30 — Muzyka lekka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna 7.20 — Muzyka lekka z płyt. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego 7.50 — Muzyka lekka. 8.30 — Wiadomości gospodarcze. 8.45 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.55—Skrzynka PCK.

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu z Obserwatorium i Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych“. 12.20 — Pieśni 12.40 — Z życia narodów słowiańskich 12.50 — Skrzynka Techniczna P. R. 12.50 — Haydn — 7 słów Chrystusa na Krzyżu — w wyk. Kwartetu P. R. 13.50 — 10 minut poezji. 14.00 — Dziennik popołudniowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie.

16.00 — Gazetka radiowa dla dzieci p. t. „U nas i na świecie“. 16.20 — Pieśni religijne. 16.40 — Audycja harcerska dla młodzieży. Pieśni wielkopolskie. 16.55 — Kwadrans literacki „Chrystus idący“ Juliana Wołoszynowskiego. 17.10 — Słuchowisko 17.55 — „Droga wiodła przez Narvik“, wyjątek z powieści. 18.10 — Przemówienie prezydenta Bydgoszczy w 600 tną rocznicę istnienia miasta 18.30 — Nauka przy głośniku. 19.00 — Koncert solistów. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Koncert symfoniczny. 20.45 — Poezje religijne — audycja poetycko-muzyczna. 21.00 — Audycje dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą 22.00 — Muzyka z płyt. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą.

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmujemy do CZWARTKU do godz. 12-ej

L. 018344

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.